

Warszawa, dnia 26 lipca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1356/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant p.o. protokolant sądowy Eryk Nersisyan

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 26 lipca 2018 r.

sprawę P. K. syna J. i D., ur. (...) w W. oskarżonego o przestępstwo z art. 62 ust. 1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 13 czerwca 2017 r. sygn. akt III K 32/17

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. R. kwotę 516,60 obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

***Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 1356/17***

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się nie tylko bezzasadna, ale także skonstruowana wadliwie, w sposób wewnętrznie sprzeczny, co nakazywało jej nieuwzględnienie.

Zaskarżając bowiem wyrok w całości, a więc co do winy, obrońca podniósł jednocześnie zarzuty, mające za swą podstawę art. 438 pkt. 1, 2 i 4 k.p.k., żadnego z nich nie określając mianem zarzutu „alternatywnego”. Oznacza to zatem, że tę samą rangę nadał „obrazie prawa materialnego”, „obrazie prawa procesowego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia” jak i rażącej niewspółmierności orzeczonych: kary i środka karnego. Tymczasem, co w świetle bogatego dorobku judykatury i doktryny nie powinno budzić wątpliwości, pierwszy z owych zarzutów może zostać podniesiony skutecznie tylko wtedy, gdy odwołujący się nie kwestionuje prawidłowości faktycznych podstaw orzeczenia. Te zaś mogą być uznane za prawidłowe tylko wtedy, gdy stanowią efekt oceny wszystkich dowodów, uprzednio należycie ujawnionych na rozprawie i rozważenia rysujących się na ich tle okoliczności, zgodnie z regułą wskazaną w art. 4 k.p.k. Tymczasem, podnosząc zarzut wadliwej oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, autor apelacji pośrednio neguje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, zwłaszcza w zakresie przyjęcia, że posiadane przez P. K. narkotyki przeznaczone były na jego wyłączny użytek. Jeżeli więc skarżący zarzuca sądowi meriti błąd „braku”, a więc pominięcia owej okoliczności, która wraz z „nieznaczną ilością środka odurzającego” kumulatywnie warunkuje zastosowanie art. 62 a ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, to bezskuteczne jest jednoczesne podniesienie zarzutu obrazu tegoż przepisu.

Względna podstawa odwoławcza, o jakiej mowa w art. 438 pkt. 1 k.p.k. aktualizuje się bowiem wtedy, gdy do właściwie ustalonych faktów sąd nie zastosował przepisu który obowiązany był stosować albo też wprawdzie zastosował przepis prawa, ale który w realiach sprawy nie powinien był znaleźć zastosowania. Niezależnie więc od próby podważenia trafności ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd orzekający, do obrazu wspomnianego przepisu nie mogło dojść również dlatego, że ma on charakter fakultatywny.

Chybiony jest także zarzut obrazu przepisu art. 7 k.p.k., który sprowadza się do przedstawienia przez obrońcę własnej oceny wyjaśnień oskarżonego które – jego zdaniem – „są szczerze, wiarygodne i konsekwentne”. Wprawdzie i Sąd Rejonowy analizę tego dowodu przedstawił w sposób niezwykle uproszczony, co jednak – w tym właśnie zakresie – nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zważywszy bowiem na zarzut podstawiony P. K. należało przesądzić, czy w dniu 20 czerwca 2016r. w W. posiadał on marihuanę w łącznej ilości 6,21 grama netto, kokainę w ilości łącznej 2,65 grama netto i mefedron 1,99 grama netto, a te środki odurzające przeznaczone były wyłącznie na jego użytek czy też dla innych celów. Irrelevantne dla jego odpowiedzialności za występki z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest zatem to, czy owe środki odurzające kupił, znalazł, dostał w prezencie czy komuś ukradł. Sam oskarżony przyznał się do ich posiadania, tłumacząc jednocześnie, że chciał je spożytkować sam. Nie potrafił jednak podać kiedy w jakich okolicznościach zamierzał to zrobić, co w zestawieniu z innymi faktami jego tłumaczenia czyni całkowicie niewiarygodnymi. Przesłuchany w charakterze podejrzanego podał on, że nie jest osobą uzależnioną od narkotyków, a biorąc pod uwagę, że był uprzednio karany za podobne rodzajowo przestępstwo, trudno uwierzyć, by podejmował ryzyko posiadania środków odurzających dla bliżej nieokreślonej ewentualności ich zużytkowania.

Zgodzić się też trzeba z Sądem Rejonowym, że całkowicie nieprzekonujące są wyjaśnienia, jakoby oskarżony znalazł owe środki odurzające, bo skądś wiedział, że tam właśnie będą się one znajdować. Jest oczywiste, że środki te posiadają określona wartość rynkową, więc pozostawienie ich przez osoby postronne w miejscu łatwym dla ustalenia np. przez oskarżonego, a więc grożącym ich utratą, byłoby bardzo ryzykowne. Oczywiście, oskarżony mógł znać to miejsce wtedy, jeśli były one po prostu przeznaczone dla niego jako odbiorcy.

Co się tyczy zarzutu opartego o art. 438 pkt. 4 k.p.k. jego podniesienie jednocześnie z kwestionowaniem choćby prawidłowości stosowania prawa materialnego, jest niezrozumiałe. Niezależnie jednak od tego autor apelacji zdaje się nie zauważać choćby stanowiska samego P. K., który w postępowaniu przygotowawczym gotów był poddać się karze znacznie surowszej rodzajowo, bo karze 4 miesięcy pozbawienia wolności ( k. 45). Oskarżony był wielokrotnie karany, w tym dwukrotnie za przestępstwo z art. 62 ( ust. 1 lub ust. 2 ) Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zważywszy więc na te okoliczności, a także ilość i rodzaj posiadanych przez niego środków odurzających, wymierzonej mu kary grzywny żadną miarą nie da się uznać za rażąco surową. Kara ta odpowiada nieco ponad miesięcznym zarobkom osiąganym przez oskarżonego, a dla osiągnięcia stawianych jej celów, musi być przez niego odczuwana jako realnie odczuwana dolegliwość. Z drugiej zaś strony, wobec możliwości zapłaty grzywny w ratach, nie będzie stanowić dla oskarżonego nadmiernej uciążliwości, zagrażającej bytowi jego czy jego najbliższych. Podobnie gdy chodzi o wysokość nawiązki, orzeczonej na podstawie art. 70ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, trudno mówić o wygórowanej kwocie. Uwzględniając jej maksymalną wysokość ( 50 000 złotych) określenie jej wobec P. K. na kwotę 1000 złotych sytuuje ją w dolnej granicy tego środka karnego. Za Sądem Apelacyjnym w Katowicach przypomnieć trzeba, że nawiązka, jako środek karny ma charakter represyjno-kompensacyjny, tak więc jej wymiar winien być determinowany z jednej strony w oparciu o całokształt dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), z drugiej zaś, respektować funkcję kompensacyjną, co w przypadku analizowanej sprawy wiąże się z partycypacją w społecznych kosztach leczenia i zapobiegania zjawisku narkomanii. ( patrz: wyrok z dnia 8 lipca 2013r., sygn. II AKa 5/13).

Nie dzieląc więc żadnego z zarzutów i argumentów apelacji i nie dostrzegając przesłanek, które podlegają uwzględnieniu z urzędu Sąd Okręgowy w trybie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.